

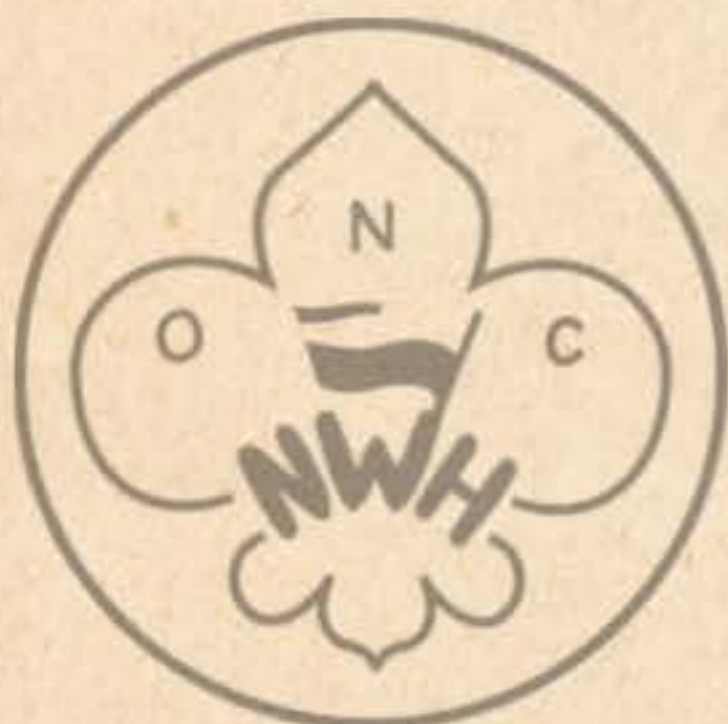
Harcerstwo a zagadnienia Polski Współczesnej

Gawęda Przewodniczącego Z. H. P.
DR. MICHAŁA GRAŻYŃSKIEGO
wygłoszona na „Kominku Instruktor-
skim w Warszawie, dnia 20 stycznia
1937 roku



archiwum

ODBITKA Z „HARCERSTWA“
ORGANU NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO



archiwum

Harcerstwo a zagadnienia Polski współczesnej*)

Druhny i Druhowie!

Jaka szkoda, że nasze dzisiejsze zebranie nie odbywa się w warunkach naprawdę harcerskich. Jakby to było pięknie, gdybyśmy w tej chwili siedzieli w wielkiej, ciepłej świetlicy harcerskiego schroniska im. Karola Stryjeńskiego na Głodówce, czuli zapach płonących na kominku żywicznych szczap świerkowego drzewa i wsłuchiwali się w melodię szalejącej na dworze zameci. W nastroju naszych wzajemnie sobie życzliwych i przyjaznych serc zagrałby subtelny ton rozmarzenia, płynący od duszy świata, od tego, co tworzy niewysłowione piękno i urok przyrody, którą przecież tak bardzo miłujemy. — Powetujemy sobie to może w roku następnym.

Tym razem — w konwencjonalnych ścianach warszawskiej sali będzie może mniej wigilijnego roztkliwienia, natomiast nie braknie nam prawdziwej harcerskiej radości, opartej o tę rzetelną szczerłość naszych uczuć, która wykwitła na wspólności ideałów, oraz solidarnej pracy nad ich urzeczywistnieniem. W tym przeświadczeniu właśnie, że wesołej atmosfery naszego zebrania nie potrzeba dopiero stwarzać w oparach podniecających słów — pomine w swej dzisiejszej gawędzie lekką nutę wigilijnych pogadanek, a natomiast wyzyskam tę sposobność po to, by w charakterze Przewodniczącego podzielić się z Wami Druhny i Druhowie tymi kilku myślami, które często nawiedzają moją harcerską duszę. Zaznaczam przy tym, że wszystko to, co powiem, odnosi się przede wszystkim do starszyny, która prowadzi robotę i jest za nią odpowiedzialna nie tylko wobec własnych sumień, ale i narodu i Państwa. Chodzić mi tutaj będzie o uchwycenie stosunku harcerstwa do najbardziej zasadniczych problemów Polski współczesnej, tego stosunku, który chroniąc nas przed skostnieniem wewnętrznym będzie wprowadzał w nasze szeregi ferment rzetelnych i twórczych dążeń, rozniecał wolę zdobywania coraz to nowych wartości, ustrzeże przed zasklepieniem się w kontemplacji wzniosłych zasad w ciasnym gronie wybrańców, utrzyma naszą młodość i płynącą z niej wiarę i entuzjazm. Pamiętajcie, że kto zdala stoi od żywych źródeł ziemi, ten szybko stanie się bezdusznym szkieletem, a przecież my



*) Gawęda wygłoszona na kominku instruktorskim w Warszawie i odczytana na Zjeździe okręgu Pomorskiego.

archiwum

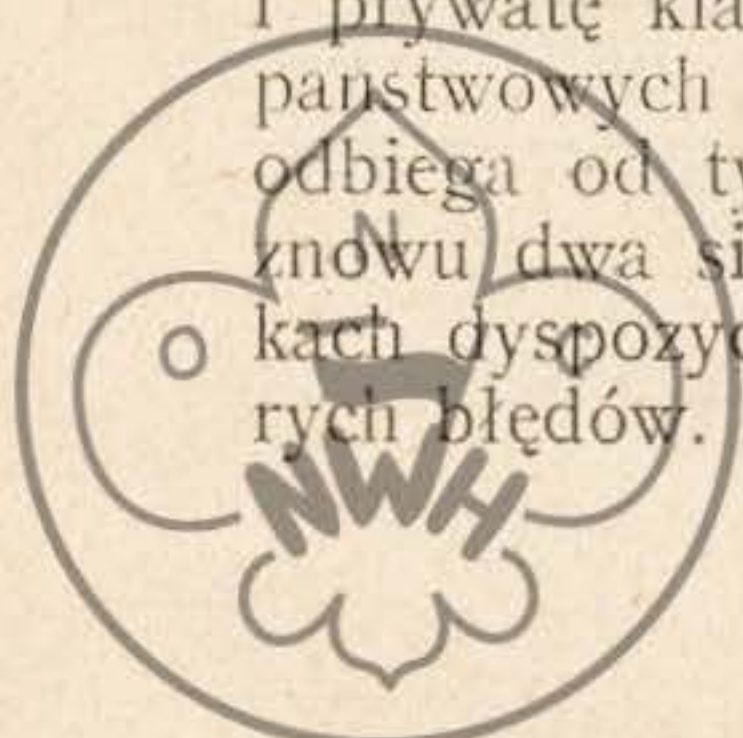
z harcerstwa chcemy zrobić awangardę młodej, mocnej, sięgającej śmiało po swą wielką przyszłość Polski.

Kiedyś — zgorą 25 lat temu — kiedy tworzyły się pierwsze zastępy harcerskie, ruch nasz związał się nierozdzielnie z najdonioślejszym celem ówczesnego narodowego bytu, a mianowicie z ideą odzyskania niepodległości politycznej przez walkę orężną. Kierownicy roboty harcerskiej nie wskazywali wtedy młodzieży naszej ideału cierpienia za grzechy całego świata, ani nie kazali jej szukać wewnętrznego ukojenia przy sarkofagu dawnej sławy, ale przygotowywali ją do czynnej walki o Polskę nie mitu, a rzeczywistości. W tym właśnie powiązaniu naszego ruchu z pozytywnym działaniem na rzecz wielkiej idei tkwiły największe wartości ówczesnego harcerstwa, sprawdzone jego znakomitym współudziałem w walkach o niepodległość. Ocenę wartości tego udziału dał rozkaz Marszałka Piłsudskiego, skierowany po wojnie do harcerstwa.

Ta sama zasada działalności musi znaleźć również pełny swój wyraz dzisiaj, jeżeli chcemy nie tylko utrzymać swe pozycje, ale wpływać na kształtowanie polskiej rzeczywistości w duchu naszych ideałów. W swej obszernej gawędzie, wygłoszonej 1½ roku temu na Zlocie Jubileuszowym w Spale, spróbowałem sformułować te najistotniejsze cele, do których mamy zdążać, oraz te zasady, na których nasza działalność powinna się wesprzeć. Ale ja nie chciałem być tylko głosem wołającego na puszczy.

Przecież wiemy doskonale, że Polska z chwilą śmierci Marszałka weszła w nowy okres swych dziejów, okres tym trudniejszy, że w warunkach bardzo ciężkich trzeba będzie w krótkim czasie wykonać wielkie zadania. Wśród ogólnej niepewności politycznej, grożącej niemal w każdej chwili wojną, wśród niebywałego przesilenia gospodarczego, wtłoczeni w blok dwóch państw zaborczych, uzbrojonych od stóp do zębów i hołdujących odmiennym a tak sugestywnym światopoglądom, ma współczesne pokolenie wykonać pracę nie tylko umocnienia naszej niepodległości, ale dźwignięcia Polski na poziom najkulturalniejszych narodów. Są to tak wielkie zadania, że mogą one być dokonane tylko heroicznym, a przecież mądrym i przemyślanym wysiłkiem całego społeczeństwa. I tu uświadomienie sobie najważniejszych problemów i praktyczne przepracowanie ich na powierzonych sobie odcinkach, jest rzeczą bardzo ważną. Nie może braknąć tych elementów ani w naszych programach, ani w metodach, ani w zasięgu organizacyjnym.

Pozwolicie Druhny i Druhowie, że przytoczę tu kilka przykładów, które wyjaśnią przewodnią myśl mej dzisiejszej gawędy, a stworzą przedmiot dyskusji na zebraniach instruktorskich. Jest przecież rzeczą bezsporną, że Polska swego czasu upadła nie tylko przez zachłanność dobrze uzbrojonych i zorganizowanych sąsiadów, ale również przez zły ustrój Państwa, warcholstwo i prywatę klasy rządzącej, nie umiejącej uszanować nadrzędności interesów państwowych i narodowych. Obecnie układ stosunków sąsiedzkich niewiele odbiega od tych, jakie się zarysowały pod koniec XVIII wieku. Mamy tu znów dwa silne militarne państwa o bardzo mocnych i jednolitych ośrodkach dyspozycji generalnej. Jest rzeczą jasną, że nie możemy popełniać starych błędów. Musimy utrzymać bardzo silną konstrukcję władz państwowych,



równocześnie jednak siłę tego państwa oprzeć na świadomych, patriotycznych, mających możność współdziałania i ponoszenia odpowiedzialności, masach ludowych. Obojętność tych mas byłaby największą naszą słabością. W ten sposób ujmując nasze zadanie, będziemy musieli położyć główny nacisk na obowiązek pracy, od pracy uzależniając zarówno szacunek obywatelski, jak i uprawnienia. Te zagadnienia nie mogą znaleźć się poza sferą bezpośrednich zainteresowań naszej starszyny harcerskiej, jeżeli ona ma spełnić swe zadania w dziedzinie wychowania powierzonej sobie młodzieży, na dobrych obywateli i żołnierzy. Odrzucamy od siebie precz te doktryny, które chcą heblować wszystkich ludzi na jedną modłę, które chcą miarowy tupot, mocno podkutych butów, uczynić sprawdzianem wartości gromad ludzkich; my chcemy wpoić w naszą młodzież poczucie karność i dyscypliny w służbie narodowych i państwowych ideałów, ale z uszanowaniem tych indywidualnych właściwości, które składają się na prawdziwe piękno dusz, które w życiu zbiorowym są początkiem i dźwignią nowych wartości. Przemyslenie i przepracowanie tego problemu musi znaleźć swój refleks w naszych programach i metodach. Nie można w tym zakresie schować się pod izolowany klosz pojęć abstrakcyjnych lub rozważań.

Nie tak dawno pod adresem całego społeczeństwa rzucił odpowiedzialny w tej chwili za los przyszłej wojny Wódz hasło wzmocnienia pogotowia wojskowego. Może kiedyś w przyszłości zwycięży Chrystusowa idea miłości w życiu międzynarodowym. Na razie brzmi na zachodzie i wschodzie łoskot wielkich fabryk wojennych, mnożą się kontyngenty rekruta, a nauka wprzęga się w służbę przyszłych zadań armii. Jest rzeczą jasną, że Polska nie może pozostać w tyle ani w sensie moralnego pogotowia wojskowego, ani przygotowań technicznych. Przecież nie chcemy, by w Warszawie dyktowali nam swą wolę ambasadorowie sąsiednich mocarstw — jak to było za czasów Stanisława Augusta. Wręcz przeciwnie. Chcemy w swobodzie współuczestniczyć w kulturalnych i politycznych dziejach tego świata na równi z innymi narodami. Ale z tego stanowiska trzeba wyciągnąć oczywiście konsekwencje. Nie możemy szerzyć wśród młodzieży wygodnego kwietyzmu, a przeciwnie musimy dawać jej mocną zaprawę moralną, umysłową i fizyczną, by z niej uczynić wspaniałego żołnierza, umiającego z pełną świadomością i na zasadzie miłości wolności bić się o swą Ojczyznę. Stąd wypływają konsekwencje w metodach, programie i zasięgu organizacyjnym. Musimy sobie postawić za zadanie takie nastawienie całej naszej roboty, by wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe ogarnęło wszystkich harcerzy i wszystkie harcerki, i to w harmonijnym ujęciu własnych metod i postulatów Armii. Cała kadra naszej starszyny musi w tym zakresie zdobyć pełne kwalifikacje. Problem ten musi stać się tematem nie tylko dyskusji, ale i rzetelnej realizacji.

Wiemy o tym, że odziedziczyliśmy kraj wybitnie zaniedbany o wadliwej strukturze gospodarczej i społecznej, o nieproporcjonalnym przyroście dochodu społecznego w stosunku do przyrostu ludności, o niskim poziomie kultury ogólnej i zawodowej. Trzeba tu dokonać niemal rewolucyjnego przełomu, bo nie możemy czekać, nie mamy czasu. Uprzemysłowienie kraju musi stać się hasłem bojowym całego społeczeństwa, ale przecież na tej dro-



archiwum

dze spotykamy takie zagadnienia, jak charakter kapitału produkcyjnego, sprawa planowej gospodarki państwowej, jak — co jest najważniejsze — zespolenie świata pracy z problemem zagospodarowania Polski jako świadomego, współodpowiedzialnego, ale i mającego określony wpływ na produkcję współczynnika gospodarczej przebudowy Polski. Uczynienie pożytku „społecznego“ motorem gospodarczych działań ludzkich, oraz zasada sprawiedliwości społecznej w zakresie rozdziału dochodu narodowego może stać się w Polsce dźwignią twórczej, ofiarnej, entuzjastycznej pracy zarówno inteligenta, jak robotnika i chłopca. Trzeba, aby zagrały mózgi i mięśnie, żeby uczuciu towarzyszyła niezłomna wola. Na takich zasadach dźwigniemy polski przemysł i odciążymy wieś, stwarzając warunki dla zdrowej struktury gospodarstw rolnych, oraz podciągniemy Polskę na ten poziom kultury materialnej, jakiej świadkami jesteśmy na zachodzie. I w zakresie tych spraw powinniśmy mieć ustalony wspólny pogląd i to tak z tej przyczyny, że musi on znaleźć swój praktyczny wyraz w naszym życiu zbiorowym, jak i z tej przyczyny, że musi on się równocześnie odbić w treści naszych metod i programów młodzieżowych. Przecież głód młodej wyobraźni, skłonność do heroicznych marzeń można równie dobrze nastawić na ambicję awanturniczych wypraw i poszukiwania skalpów, jak na potrzebną nam twórczą nutę wynalazków, budowy maszyn, osuszania wielkich błot, wznoszenia szpitali dla chorych, naukowych wypraw w stratosferę, w głąb Oceanu lub na bieguny, tworzenia floty powietrznej i morskiej. Otóż transponowanie tych problemów na nasze programy dałoby nam nowe elementy harcerskiej gry o zwycięstwo narodu w zakresie jego gospodarczej potęgi, w oparciu o zorganizowane społeczeństwo i zasadę sprawiedliwości społecznej. Czy nasza starszyzna harcerska ma stać zdala od tych zagadnień? Nie! Ileż tu tematów do pomysłów, dyskusji i dalszej roboty we wszystkich naszych środowiskach. A to tylko jedna strona sprawy. Jeżeli dzisiaj mówi się tyle o wzmocnieniu obronności państwa, to nie wolno tolerować takiego stanu rzeczy, byśmy w dziedzinie oświaty ogólnej maszerowali na ostatnim miejscu w Europie. Trzeba wytępić analfabetyzm, wzmocnić zapal do czytelnictwa, upowszechnić higienę życia, rozbudzić zamiłowanie do piękna. Czy i te problemy nie mogą stanowić specjalnego tematu naszych prac harcerskich, zwłaszcza żeśmy rzucili hasło wyjścia na wieś, ogarnięcia siecią naszych zorganizowanych placówek całej Rzeczypospolitej.

Mógłbym mnożyć przykłady, bo ich nie brak z tej polskiej rzeczywistości, którą chcemy przetworzyć. Na ich zamknięcie przytoczę jednak jeszcze jeden, a to z tej przyczyny, że był i jest przedmiotem dyskusji lub wprost namiętnych nieraz działań. Trudność naszego położenia potęguje jeszcze ten fakt, że na 34 miliony ludności mamy 1/3 mniejszości narodowych. Nie posiadamy zatem tej swobody ruchu, którą daje jednolitość narodowa Państwa. Nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że postulatem naszej rozumnej polityki narodowej będzie dążenie do konsolidacji elementu polskiego, oraz konsekwentne umacnianie i rozbudowa jego siły kulturalnej i gospodarczej. Musimy na tym odcinku zwalczać wszelkie przejawy defetyzmu, a z programowej i usilnej roboty we wszystkich dziedzinach naszego życia zbiorowego, czerpać poczucie realnej, a nie urojonej ekspansji naszej energii. Niemniej jednak nie wolno nam spuścić z oka tej okoliczności, że

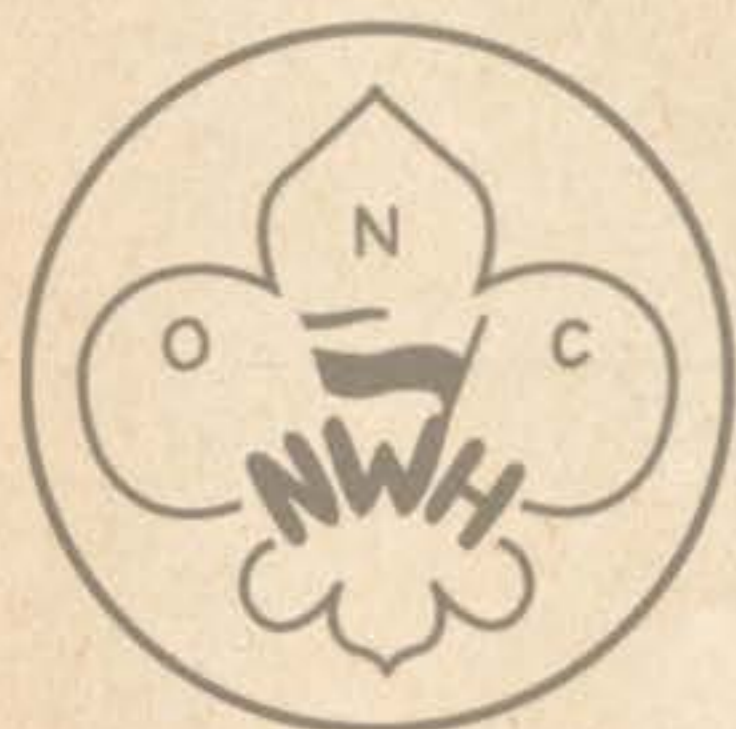


obok nas żyją mniejszości narodowe, których takie lub inne nastawienie do Państwa nie jest rzeczą obojętną i to tak w okresie normalnego współżycia i pracy pokojowej, jak w okresie wojny. 11 milionów ludzi, to nie jest drobiazg, który da się pokryć mniej lub więcej głośnym krzykiem. Potrzeba tu więcej niż gdzieindziej rozumu i bardzo planowej i konsekwentnej polityki. I dlatego, że tak jest, odrzucamy jako środek wszelki terror fizyczny, sprzeczny z naszymi założeniami ideowymi, oraz z interesem Państwa, którego siła funduje się na porządku prawnym i sprawiedliwości. Głosząc zatem hasło ekspansji naszych sił narodowych, równocześnie winniśmy doceniać znaczenie asymilacji mniejszości narodowych w sensie państwowym, to jest doprowadzenie do lojalnego i życzliwego ich ustosunkowania się do Państwa Polskiego. Tam gdzie chodzi o zmniejszenie nacisku liczbowego elementu żydowskiego na ośrodki naszego życia gospodarczego, trzeba stworzyć warunki spokojnej emigracji. I tu zatem zjawiają się pierwszorzędnego znaczenia zagadnienia, których nie wolno nam ominąć, tym więcej, że powinniśmy w tym zakresie jaknajrychlej podjąć samodzielny wysiłek na odcinku organizacyjnego zbliżenia mniejszościowych organizacji młodzieżowych do naszego harcerstwa. Nie będziemy omijać tych zagadnień. Uczynimy je przedmiotem nie tylko myśli, ale i pewnych realnych prób w najbliższej przyszłości.

Jak zaznaczyłem na wstępie mego przemówienia, nie chodziło mi w dzisiejszej gawędzie o dokładne zestawienie wszystkich problemów. Chciałem tu raczej przykładowo wyjaśnić, że problemy współczesnej Polski muszą stać się przedmiotem dyskusji i uzgodnienia naszej wspólnej w nich postawy, jeżeli korpus starszyny harcerskiej chce utrzymać w swej pracy świeżość myśli i żywotność działania. Nie wystarczy tu mieć tylko świadomość ogólnego celu, ale trzeba znać te drogi, które prowadzą do jego urzeczywistnienia, nie wystarczy poruszać się po granicach pewnych zagadnień, ale trzeba iść w sam ich rdzeń, choćby to miało kosztować uciążliwą walkę. Trzeba mieć odwagę oparcia naszego życia harcerskiego o zgodność haseł z działaniem. Ileż zyska nasza praca wychowawcza, o ile wzmocnimy nasz rozmach organizacyjny, jeżeli będziemy zwartą kolumną, świadomą tego, czego potrzebuje współczesna Polska. I dlatego nie należy izolować się od tych zagadnień, bez których rozwiązania byt nasz będzie martwym ugiem. Wciągnięcie ich do naszych programów, zwiąże naszą pracę z samym życiem, da jej ożywczą krew.

Z takimi myślami wchodzimy w nowy rok. Chciałbym, by niczego on nie zabrał z naszego uśmiechu i radości, a natomiast umocnił to nasze braterstwo, które opiera się na wspólności ideałów i sumiennej, owocnej pracy dla Polski.

Dr. Michał Grażyński



archiwum

„Harcerstwo“ wychodzi jako kwartalnik

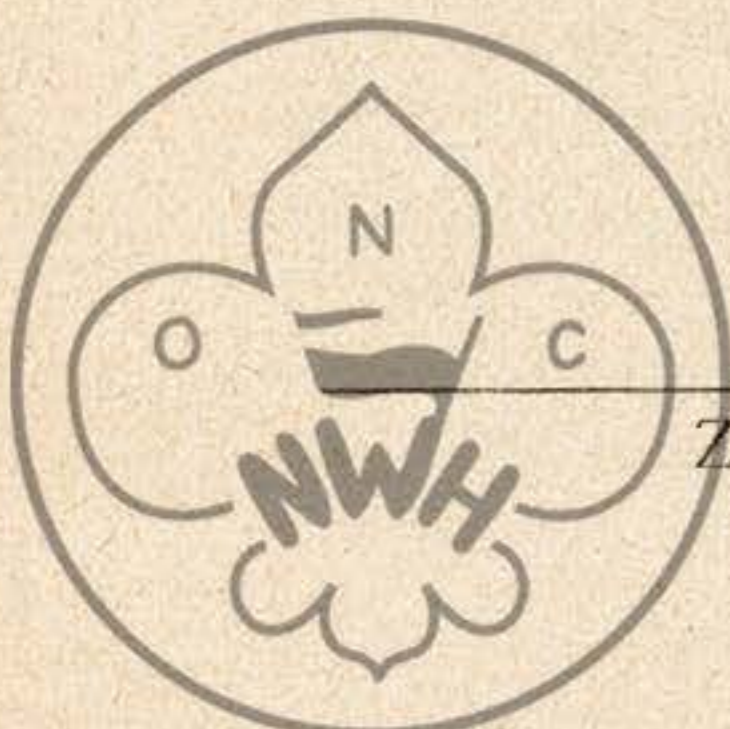
Cena numeru 1,25 zł. Prenumerata roczna 4 zł.

Pracą Komitetu Redakcyjnego kieruje Marian Wierzbiański.

Adres Redakcji: Warszawa, ul. Wiejska 3.

Wydawca: „Na Tropie“, Stow. zarejestr.

*Adres Administracji: „Na Tropie“, Stow. zarejestr., Warszawa, Wiejska 3.
Konto P. K. O. Nr. 62.288.*



archiwum

Zakł. Druk. „STERO“, Warszawa, Elektoralna 10. tel. 2-31-25.